Wydanie poranne

**Przedpłata**
za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.



**Nr. 253** [255] **Kraków, Niedziela dnia 27 Sierpnia 1905 r.** **Rok XIII.**

## Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

**Prenumerata na miesiąc Wrzesień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.**

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści »Narzeczona Lotaryngji« Juljusza Mary, pierwsze 28 arkuszy za dopłatą 40 hal.

## Prowokacja.

Z Warszawy piszą nam:

Więc nowa prowokacja ze strony rządu moskiewskiego!

Nie rozciągnięto na Królestwo zdobytą za pomocą bomb i krwawych wysiłków »konstytucję« Bułyginowską, lecz natomiast w niespełna tydzień po manifeście carskim zbrodnicza zgraja czynowników nie zawahała się wyciągnąć ze swego arsenału barbarzyńskich gwałtów, — ostatniego swego atutu, jakim rozporządza; nie zawahała się ogłosić w Królestwie swej rodzimej, opartej na tradycjach tatarszczyzny i jedynie odpowiadającej jej zdziczałym popędom, konstytucji w postaci — stanu wojennego!

Niech wiedzą wszystkie ludy, jęczące pod brzemieniem tatarsko bizantyńskiego jarzma, że przyszła Duma państwowa nie zachwieje bynajmniej »starorosyjskiego kultu« — knuta, że reprezentacja ludowa nie przeszkadza w niczem rządom żołdaków i nahajek! Że czynownictwo nie myśli bynajmniej kapitulować, że jeśli zgodziło się na niewinną zabawę w »konstytucję«, to jedynie w poczuciu niezachwianej jeszcze potęgi — tłuszczy kozackiej!

Niech wiedzą wszystkie ludy, przykute do jarzma caratu, że dopóki ten potwór czynowniczo-tatarski nie runął zupełnie, dopóki na ziemi, zalanej posoką jego cielska, nie stanie zupełnie nowa, odrodzona Rosja, o sprawiedliwości i poszanowaniu praw ludzkich nie może być mowy.

To chyba chciał powiedzieć rząd rosyjski, ogłaszając obecnie stan wojenny w Warszawie. A tę jego wskazówkę, jakiej udzielił jednocześnie z ukazem »konstytucyjnym« powinny uświadomić sobie wszystkie żywioły Rosji, dla których słowo »wolność« nie jest tylko czczym dźwiękiem i hasłem bezwartościowem.

A zwłaszcza tę prowokację powinien przyjąć należycie naród polski. Nie znaczy to wcale, by zrywał się do nieopatrznego czynu. — Przeciwnie, powinien to zrozumieć, że rząd moskiewski pragnie go wciągnąć w zasadzkę. Ponieważ — pomimo wzmocnionej ochrony bezbronne tłumy nie dały się w ostatnich czasach masakrować żołdactwu, ogłosił bez powodu stan wojenny, licząc widocznie, że wyjęcie ludności z pod praw cywilnych może popchnąć ją do takich czynów, które krwiożerczym i dzikim sługusom carskim pozwolą znów »pohulać«!

Więc naród polski powinien zachować rozwagę i spokój — ale też wszystkie jego warstwy muszą wreszcie uświadomić sobie, że rząd moskiewski — to wróg, z którym tylko walczyć można, że jego ostateczna klęska, to konieczny warunek lepszej dla nas przyszłości.

Nie jest to tylko nasze, lecz całej oświeconej Europy przeświadczenie. Nie jesteśmy w tem przekonaniu odosobnieni...

## Dr KRAMARZ
### WSPÓŁPRACOWNIKIEM BUŁYGINA.

Broszura dra Kramarza „Zagadnienia rosyjskie“. — Szkoda, że o niej już w Polsce zapomniano. — Co doradzał dr Kramarz Bułyginowi w lutym? — A co Bułygin w sierpniu ogłosił. — Pominięcie Polaków. — Zwolennik absolutyzmu w parlamencie austrjackim udaje przyjaciela Polaków.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*) pisze:

W samą porę *Głos Narodu* wystąpił z artykułem »Moskalofilstwo Słowian austrjackich« na tle wywodów działacza rosyjskiego, Pantielejewa. Ów artykuł bowiem ułatwi zrozumienie faktu, który chcę poniżej przytoczyć.

Dnia 13 lutego 1905 r. wydawana w Wiedniu przez Czechów *Konservative Korrespondenz* (nr. 140) przyniosła artykuł posła czeskiego dra Karola Kramarza p. t.: »Zagadnienia rosyjskie« *(Russische Probleme* .

Tę broszurę prasa polska — z wyjątkiem *Głosu Narodu* i *Słowa Polskiego* — pominęła niemal zupełnie milczeniem. A szkoda wielka! Gdyby bowiem politycy oraz publicyści polscy przeczytali uważniej broszurę dra Kramarza i gdyby dokładnie zapamiętali sobie jej treść, tudzież jej wnioski, rodowód ustawy rosyjskiej z dnia 19 sierpnia stałby się dla nich jaśniejszym.

W »Zagadnieniach rosyjskich« dr Kramarz, zwolennik rządów parlamentarnych w Austrji, odradzał jak najgwałtowniej od zaprowadzenia w Rosji konstytucji i parlamentu. Dowodził, że byłoby to dla Rosji nieszczęście. Rosja potrzebuje reform. Ale owe reformy powinny być tego rodzaju, by w niczem nie naruszały samowładztwa cesarza. »Głównem źródłem złego w Rosji — pisze dr Kramarz dosłownie (str. 6) — jest brak zaufania w absolutną konieczność samowładztwa w obecnych stosunkach«.

Dr Kramarz twierdzi, że po usunięciu nadużyć urzędników »absolutyzm cesarski będzie jedynie możliwą i odpowiednią formą rządów w Rosji dzisiejszej. Uznali to wszyscy rozsądni ludzie w Rosji i poza granicami Rosji« (str. 7).

Poza oczyszczeniem administracji z urzędników przedajnych radzi dr Kramarz dać ziemstwom głos doradczy w sprawach administracyjnych i prawodawczych. Nie jest przecież zdania, by członkom ziemstw dać nietykalność w znaczeniu zachodnio-europejskiem. — Za przemówienia swoje powinni członkowie odpowiadać przed sądem karnym (str. 9).

Wreszcie projektuje (str. 10) stworzenie instytucji centralnej, złożonej z przedstawicieli klas wyższych, mającej głos doradczy w kwestjach prawodawczych i budżetowych. Tę instytucję należy oprzeć na ordynacji wyborczej stanowej. »Stworzenie takiej instytucji — oświadcza dr Kramarz — całkowicie uczyniłoby zadosyć wszystkim żądaniom uprawnionym inteligencji rosyjskiej, a również zabezpieczyłoby interesy samowładztwa« (str. 10).

Co do nazwy tej instytucji, dr Kramarz pozostawia absolutyzmowi rosyjskiemu zupełną swobodę. Członkowie tej instytucji będą dawali rady i »ostateczna decyzja, absolutnie nieograniczona, pozostanie i nadal w rękach cesarza« (str. 10).

»Inteligencja rosyjska — pisze dr Kramarz na str. 11 — powinna się bardzo dobrze zadowolnić tym wpływem moralnym na administrację państwa, tem bardziej, że właściwie nie może więcej wymagać«.

Dalsze uwagi dra Kramarza o centralizacji administracyjnej itd. mniej tutaj wchodzą w rachubę. Warto tylko wspomnieć, iż na str. 14 dr Kramarz podkreśla raz jeszcze, że ostrzega »przed wprowadzeniem do Rosji kłamstwa konstytucyjnego«.

I jeszcze jeden fakt znamienny: w całej broszurze dr Kramarz nie znalazł miejsca, by choć jednem zdaniem podkreślić potrzebę zaprzestania rusyfikacji Polaków i dania im możności rozwoju narodowo-politycznego. Zamyka oczy; nie widzi w Rosji Polaków, on, który niemal rozbijał Austrję na drzazgi, byle swym rodakom zapewnić język czeski w urzędowaniu wewnętrznem.

Porównując ustawę rosyjską z dn. 19 sierpnia z »zagadnieniami rosyjskiemi« widzimy, że ta ustawa jest rozwinięciem w paragrafy rad, dawanych absolutnemu carowi przez dra Kramarza. Nie braknie nawet pominięcia Polaków, tak znamiennego w pracy posła czeskiego.

Dzisiaj możemy sobie jasno zdać sprawę, czem była owa praca, puszczona w Wiedniu pod niewinną szatą artykułu w *Konservative Korrespondenz*. Oto memorjałem dla rządu rosyjskiego. Dr Kramarz, żonaty z Rosjanką, mający przez to dobra w Rosji, często przebywający w Petersburgu, opracowawszy ów memorjał, musiał go przesłać Mikołajowi II. i Bułyginowi. A minister Bułygin poszedł ślepo za wskazówkami posła czeskiego nawet w pominięciu Polaków.

Mamy szczęście do Czechów. Od 1772 roku do 1867 roku niemczyli Galicję jako filary absolutyzmu austrjackiego. Teraz jeden z ich przywódzców wyrósł na czynnego inspiratora absolutyzmu rosyjskiego, depczącego — z jego porady — i nadal prawa narodowo-polityczne Polaków.

## Narady z ziemcami w Warszawie.

Niedawno donieśliśmy w korespondencji z Warszawy o naradach, jakie odbyły się tam pomiędzy przedstawicielami społeczeństwa polskiego, a przybyłymi w tym celu umyślnie do Warszawy ziemcami. Obecnie otrzymaliśmy z kół kompetentnych pewne szczegóły z tego zjazdu, jak również informacje o charakterze i rezultacie tych rokowań.

Dla porozumienia się z społeczeństwem polskiem przybyli do Warszawy dwaj wybitni działacze rosyjscy: książę Szachowskij i Rodiczew, którzy konferowali z przedstawicielami stronnictw: narodowo demokratycznego i postępowo-demokratycznego. Konferencje trwały dwa dni (7 i 8 bm.) i dotyczyły stosunków polsko-rosyjskich wogóle, a w szczególności udziału Polaków w przyszłym zjeździe ziemców w Moskwie, który postanowiono odbyć w dwa tygodnie po ogłoszeniu manifestu o utworzeniu Dumy państwowej.

Polacy co do tego zjazdu postawili za warunek swego przybycia, aby ziemcy uchwaloną w zasadzie na poprzednim zjeździe moskiewskim autonomję Królestwa Pol. przyjęli jako integralną część swego programu. Ponieważ przybyli do Warszawy przedstawiciele społeczeństwa rosyjskiego nie mogli sami powziąć stanowczej decyzji, stanęło na tem, że Polacy na mający się odbyć zjazd moskiewski nie pojadą, natomiast sprawa autonomji dla Królestwa zostanie bez nich poruszoną na tym zjeździe, który ostatecznie zadecyduje o przyjęciu do swego programu autonomji dla Królestwa.

Z tego względu układy, jakie odbyły się w Warszawie, nie można uważać za chybione lub niedoprowadzone do skutku, gdyż były to przedwstępne rokowania, które pozwolą dopiero postawić sprawę jasno na przyszłym zjeździe ziemców w Moskwie.

Zjazd ten, — jak doniosły depesze, — został wprawdzie zabroniony przez rząd, według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa, odbędzie się w oznaczonym terminie pomimo zakazu władz.

## Ustrój „parlamentu“ rosyjskiego.

V.

Jak już wspomnieliśmy w poprzednich artykułach, cenzus wyborczy jest bardzo wysoki i odsuwa zupełnie od udziału w wyborach całe warstwy ludności. Pozornie jednak zrobiono wyjątek dla włościan, aby otumanić tę najliczniejszą warstwę narodu, na której rząd pragnie się oprzeć w walce z oświeconymi żywiołami.

Według ogłoszonej ordynacji wyborczej wszyscy bez wyjątku włościanie rolni mają prawo głosu — tylko faktyczny udział ich w wyborze członków Dumy jest bardzo nieznaczny skutkiem trzystopniowego, a właściwie nawet czterostopniowego systemu wyborów.

Bo cóż to właściwie są za wybory? W każdej wsi dziesięć chałup deleguje pełnomocnika i w ten sposób powstaje zebranie gminne, które wybiera 2 pełnomocników. W każdym zaś powiecie zbierają się wszyscy ci pełnomocnicy gmin wiejskich i wybierają z pośród siebie ustanowioną liczbę faktycznych wyborców, którzy na zebraniu gubernjalnem dokonywują dopiero wyboru członka Dumy. A jeśli dodamy, że liczba przefiltrowanych w ten sposób aż przez trzy zebrania wyborców włościańskich stanowi mniej więcej trzecią część ogółu wyborców z całej guberni, łatwo zrozumiemy, jak minimalny będzie udział włościan w wyborach pomimo »powszechnego« dla tej warstwy narodu głosowania.

Przy takim systemie mogłoby się nawet zdarzyć, że żaden włościanin nie wszedłby do Dumy i ażeby temu zapobiedz, ustawa zastrzega, że jednego członka Dumy wyborcy włościańscy na zebraniu gubernjalnem wybierają z pośród siebie, a następnie głosują już wspólnie z pozostałymi wyborcami. W ten sposób każda gubernja wyśle do Dumy jednego włościanina, wybór zaś większej liczby posłów z pośród ludności włościańskiej jest co najmniej wątpliwy. Jakim zaś może być ten jeden reprezentant ludu z gubernji, wobec nacisku, a nawet gwałtów władz administracyjnych, nie trudno przewidzieć.

Drugą kategorję wyborców stanowią obywatele ziemscy, odpowiadający oznaczonemu bardzo wysokiemu cenzusowi majątkowemu. Cenzus ten jest niejednakowy w rozmaitych gubernjach. Tak np. kiedy w gub. Połtawskiej mają prawo głosu obywatele, władający 150 dziesięcinami ziemi, w gub. Archangielskiej najmniej 500 dziesięcin upoważnia do głosowania. Wogóle tę kategorję wyborców można nazwać kurją większej własności ziemskiej.

Następnie idą wyborcy miejscy, których można podzielić na trzy kategorje. Pierwsza z nich to właściciele nieruchomości, których wartość wynosi najmniej: w stolicach 3000 rb., w prowincjonalnych miastach i osadach 1.500 rb. — Dalej głosują właściciele przedsiębiorstw handlowych: w stolicach tylko pierwszej kategorji (opłacający podatku 500 rb. rocznie) a w innych miastach pierwszej i drugiej kategorji (płacący podatku od 50 do 200 rb. rocznie — stosownie do miejscowości.) Co do fabrykantów i przemysłowców, to z pośród nich są uprawnieni do głosowania: w stolicach opłacający podatek przemysłowy pierwszych dwóch kategorji, a w innych miastach—aż do piątej kategorji włącznie.

Powyższe dwie kategorje wyborców można wogóle nazwać kurją większego handlu i przemysłu.

Ostatnią kategorję wyborców miejskich stanowią osoby, opłacające pewną stopę podatku mieszkaniowego. A cenzus w tym wypadku jest również wysoki. Tak np. w miastach I ej kategorji, jak Petersburg i Moskwa, będą uprawnione do głosowania osoby, zajmujące mieszkania w cenie najmniej 1320 rb. rocznie, w miastach II ej kategorji, jak Warszawa, Wilno, Kijów i t. d. — w cenie 1000 rb.

Jak widzimy, zupełnie nie będą brać udziału w wyborach drobniejsi obywatele ziemscy, drobniejsi przemysłowcy i kupcy i cała inteligencja miejska, poświęcająca się t. zw. zawodom wyzwolonym, jak adwokaci, lekarze, inżynierowie, profesorowie itp, o ile naturalnie środki materjalne nie pozwolą im posiąść prawa wyborczego z tytułu płaconego podatku mieszkaniowego. Że jednak cenzus pod tym względem, jak to wyżej zaznaczyliśmy, jest bardzo wysoki, tylko nieznaczna część tej kategorji osób będzie korzystać z prawa wyborczego.

W ten sposób rząd rosyjski nie bez świadomego celu odsunął zupełnie od wyborów inteligencję, która bierze największy udział w ruchu wolnościowym, jak również warstwę robotniczą i drobniejsze mieszczaństwo, pragnąc przez to zgromadzić w przyszłej Dumie żywioły najbardziej lojalne. W tym też bezwątpienia zamiarze ustanowiony został ów niezwykły cenzus mieszkaniowy. Przedstawiciele bowiem czynownictwa, które swe dochody legalne potrafi tak zaokrąglać łapówkami i defraudacjami i skutkiem tego żyje na szerszą stopę, będą stanowić z pewnością znaczny kontyngens wyborców w kurji mieszkaniowej

Czy wyrachowanie rządu osiągnie zamierzony skutek? Nie ulega wątpliwości, że zarówno z pośród włościan, przefiltrowanych przez trzykrotne prawybory, pod czujnem okiem władz administracyjnych, jak również z pośród arystokracji i zamożniejszych posiadaczy ziemskich i miejskich rząd może sobie stworzyć względnie podatny dla swych celów materjał w przyszłym »parlamencie«. Trudno jednak przypuścić, aby nawet w złożonej z takich żywiołów Dumie nie znalazło się pierwiastków opozycyjnych, któreby prowadziły w dalszym ciągu walkę o prawa konstytucyjne. — A jeśli i te żywioły, co do Dumy na razie nie wejdą, jak należy przypuszczać, nie ustaną w swych dążeniach wolnościowych i przystąpią do akcji ze zdwojoną energją, ostateczny wynik nie trudno przewidzieć. Jeśli bowiem naród rosyjski potrafił zmusić biurokrację, iż wbrew swej woli zgodziła się na utworzenie Dumy państwowej, to tembardziej, prędzej czy później, zdoła tę parodję parlamentu przekształcić na faktyczną i posiadającą decydujący głos reprezentację ludową.

## Sjonizm symboliczny.

III.

Wiadomości rosyjskie ostatniego tygodnia, pochłaniające wszechwładnie uwagę czytelnika, zniewoliły nas do przerwania artykułów o Sjonizmie. Korzystamy z miejsca w dzisiejszym numerze naszego pisma i podajemy część trzecią artykułu, którego zakończenie nastąpi w następnym. Red.

W poprzednich artykułach staraliśmy się wykazać istnienie tej kategorji sjonizmu, która płynie ze specyficznej kultury semickiej.

Przy takiem postawieniu kwestji mogą się zrodzić dwa pytania zasadnicze: 1) czy kultura semicka istnieje już w stopniu tak znamiennym, iżby mogła zagrażać kulturze aryjskiej — i — 2) czy wogóle wpływ tej kultury uważać należy za szkodliwy dla naszego wewnętrznego rozwoju.

Spróbujemy odpowiedzieć pierwej na pytanie ostatnie, jako bardziej akademickie.

Bez wątpienia mogą się znaleźć wyznawcy zapatrywania teoretycznego, iż każda poszczególna kultura niesie do skarbnicy rozwoju ludzkiego swój dorobek ducha; błędem byłoby twierdzić, iż zgubnemi indywidualnościami byli ludzie tacy, jak Spinoza lub Heine, dla tego, iż się urodzili żydami.

Byłoby to stanowisko zacofane. Ale natomiast każdy nieuprzedzony żyd nawet przyznać musi, iż o ile takie jednostki, jak Heine, a zwłaszcza Spinoza w dziejach innych narodów idą po drodze ciągłych cywilizacyjnych tego narodu wysiłków, o tyle w społeczeństwie żydów należą oni do zjawisk wyjątkowych. — O ile linję tych wysiłków dla Francuza, Anglika, Niemca można wytoczyć umysłami takimi, jak Herder lub Szeling, Michelet czy Lammenais, Hobbes czy Carlyle, że typy tego rodzaju,

---

EWA ŁUSKINA.

## MARTWA NATURA.

Malarz, Antek Sęk, zaczyna stanowczo wierzyć w cuda.

Dzisiaj, obudził się o piątej rano, wytknął głowę z pod trochę dziurawej kołdry, a ogarnąwszy wzrokiem wnętrze pracowni, przypomniał sobie wypadki dnia wczorajszego, i niesłychanie kontent z siebie, szybko zerwał się z posłania.

Gwizdnął potem na psa, ślicznego legawca, śpiącego w nogach łóżka. Pies ocknął się, porwał na równe nogi, a dzwoniąc obrożą i kręcąc ogonem, patrzył panu w oczy wesoło.

Artysta rozwarł z impetem drzwi pracowni i po dygocących schodach facjatki, zbiegał z trzeciego piętra po cztery schody naraz, całym rozpędem nóg młodych.

Wypadli na planty.

Na czcigodnych skroniach starego Krakowa są jak wianek kwiatów młodych swawolną dłonią wiosny nałożony, oddychający światłością i rosą.

Bzy kwitną! Takie same wątłe i czarowne, jakie krzewiły się przed wiekami, jakie po wiekach rodzić się będą nieśmiertelne, i młode, gdy z naszych kości proch jeno biały zostanie i żywić będzie ich łodygi i krwią zieloną jaśnieć w słonecznych pędach.

Na majowych trawnikach matadory, solitery królewskie: pojedyńczo rozstawione drzewa: to dąb rdzawy, krzepki, — o cudzoziemskim wdzięku, iwa srobrna, to egzotyczny japoński świerk, niebieski.

Spirea wytworne wiąże ornamenty, czeremcha rozwiesza kotary pachnące.

Tam, z czarnego dna — z wilgotnego dołu, z czerni przyziemnej, wyrasta »drzewo wolności«, szumiące drobnym listowiem — a ślepemi oczyma tęskni na niem pieśniarz — tłumiąc westchnienie spiżowej piersi. — Bojan stary — wygnany na wyspę odludną, nad wody stojące i gnuśne, okute w kamienne okowy, skażone przez rdze i pleśnie...

Owdzie... Lila, wwinięta w węże zielone, senne, stąpa z wyciągniętą harfą, i serca ludzkie wzwyż uniesione trzyma — a na greckiej ławce, pod hermą Grotgera usiadła niewidzialna, klasyczna tragedja — i patrzy surowa, nieubłagana, dziewicza, — na okropność, wyciągającą za włosy trupy młodzieńcze, i na jęk idący z zimnych płaskorzeźb.

Ale malarz, Antek Sęk, zanadto jest dziś wesół — aby mógł być czułym, a tem mniej tragicznym — on jest poprostu wesół, jak jego młody pies, objawiający radość życia poszczekiwaniem ucieszonem, i kłapaniem szczęką w go nitwie za niewidzialnemi muchami

Przejęci chłodem i rosą opadającą z gałęzi, śpieszą, gdzie rozkwitłe kasztany tworzą arkady cieniste, tworzą perspektywy w cudownem światłocieniu, w głębi których stoi słońce, je szcze chłodne i złote...

Artysta szedł ku temu słońcu młodemu, w złotej kolczudze... po przez czarną, jeszcze senną, jeszcze zroszoną ziemię.

Szedł samotny, między podwójnym szeregiem kasztanów, jak między szeregami rycerzy, wiejących kędzierzawemi pióry, z klejnotnemi tar czami, o zawiłym rysunku, w rycerskich płaszczach ciężkiego listowia — szedł, między temi olbrzymami świetności i mocy... — drobny, szczupły, w wytartej, szarej marynarce, z cerą koloru ziemi, z wystającemi kośmi policzkowemi, o wielkiej, rozwianej na wszystkie wiatry czuprynie, ale z błyskającemi ślicznymi zębami w szczerym uśmiechu młodości, w zapatrzeniu w to złote słońce chwały, wstające z ros i mroków.

Obiegłszy planty w koło, prychając z chłodu, otrząsając się z kropel wilgoci, głodni, weseli, pies i pan jego wracali do pracowni — pracowni, która jest przybytkiem wszystkich marzeń i ambicji młodego adepta, przed kilku tygodniami wypuszczonego o własnych siłach ze »szkoły mistrzów«.

Wprawdzie główne umeblowanie malarni stanowią cztery nagie ściany i ogromne, północne okno z perspektywą na całą panoramę dachów, a także piecyk żelazny, pacnięty z boku wapnem, który widocznie, wobec letniej pory zajmuje miejsce przenośnego stolika.

W kątach dużego pokoju tułają się jeszcze jakieś, w pierwszej chwili niezauważone sprzęty; a więc, jest to coś w rodzaju łóżka, nakrytego kocykiem, z pod którego niedyskretnie wygląda słoma, jest pod jedną ze ścian na całą niemal długość stół zbity z desek, a w kącie na podstawie drewnianej podarty srodze manekin kobiecy, odziany w rzymską koszulę i wykręcony w ruchu tak konwulsyjnym, jak w podrygach cake walka, lub epileptycznym napadzie.

Na parapecie okna stoi niebieska lampa, kilka gipsowych koni i anatomicznych figur. Poza tem, są tu naturalnie patyki i rulony, teki i sztalugi, studja i szkice, rozwieszone na ścianach, rozrzucone po stole, walające się po ziemi. Poza tem naturalnie nadzieja zielona jak groch, co buja w drewnianej skrzynce na blaszanym dachu, pielęgnowany przez sentymentalną szwaczkę-sąsiadkę... Poza tem naturalnie, owa przyszłość daleka »świetna okrzykiem ludzi«, z którą chwila obecna »czarnym łamała się cieniem«.

Otóż nie! Właśnie chwila obecna jest nieopłacona i nieporównana, ma w sobie urok pierwszych uśmiechów miłości lub sławy, gdy okruszyna jakaś, rzucona głodnemu sercu, jest bardziej pamiętną, bardziej radosną i mocodajną, niż jakiekolwiek później, rzeczywiste tryumfy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z pominięciem skali poszczególnych talentów, stanowią miarę pragnienia, miarę jakby tęsknoty zbiorowo-cywilizacyjnej, o tyle tęsknoty kulturalnej żydów nie da się absolutnie wymierzyć nie tylko już Spinozą, ale nawet Heinem. Ta tęsknota idzie po zgoła innej drodze. Inteligencja zbiorowa i inteligencja jednostkowa żydów stoi pod kątem co najwyżej sceptycyzmu do ideałów Spinozy. I to jest zjawisko, któremu trudno zaprzeczyć.

Powodowania teoretyczne nie wyjaśniają tej sprawy. Utrata niepodległości państwowej u innych narodów rodziła najgórniejszy idealizm, a stwarzała literaturę i sztukę, więc nie upadek Jerozolimy temu winien; zdolnościami umysłowemi w pewnym umysłu zakresie semici przewyższają nas; w łonie ich istnieją od bardzo dawnych czasów klasy bogate i t. zw. oświecone, które w innych rasach przodują w inicjatywie kultury narodowej i tego, co się nazywa narodowym genjuszem: — a jednak mimo to wszystko kultura żydowska nie wydostała się dotąd z tego stanu, który bogaci w jednostkach spryt i zdolności praktyczne życia. Spryt jest dotąd najwyższym lotem duszy żydowskiej. Piszę te słowa bez nienawiści. Spryt w najrozmaitszych formach i w najrozmaiszych zastosowaniach, od pewnego specjalnego cynizmu, tak obficie przesiąkającego literaturę dziennikarską, n. p. berlińską lub wiedeńską, a który dziś zaczyna już stanowić pewnego rodzaju prawodawstwo dla praktyki prasowej, od cynizmu począwszy aż w stronę pewnej genjalności w wyzyskiwaniu materjalnem życia.

Nie trzeba chyba tłómaczyć, jak te cechy kultury semickiej przecinają boleśnie, pod kątem prostym ideały aryjskie — i jaki dziwnie wiecznie fermentujący zamęt muszą wytworzyć, gdy się zmięszają z pierwiastkami kultury, tak sobie obcej, jak nasza.

Otóż ta obcość, ta wroga obcość kultury semickiej wytrąca z łożyska bieg naszej pracy cywilizacyjnej — i przeto jest szkodliwa.

Myślę, że w powyższem zawarło się już nieco odpowiedzi i na pierwsze postawione powyżej pytanie: czy kultura ta istnieje już?

Musi istnieć, bo skutki jej, skutki złowrogiego z nią krzyżowania się odczuwamy w duszy społeczeństw aryjskich.

Kultura ta istnieje w daleko silniejszem rozwielmożnieniu, aniżeli nam się na pierwszy rzut oka wydaje.

Przyjrzyjmy się dobrze życiu współczesnemu społeczeństw i spróbujmy zrozumieć istotę tego życia. Osią, drogowskazem stosunków dzisiejszych jest pieniądz. On stwarza naukę, on kreuje dostojeństwa, on potrafi być synonimem zaszczytów, cnoty, wiedzy. Ta jedna prawda w zestawieniu z przeszłością Europy wystarczy, by sprawdzić już panowanie wyobrażeń żydowskich. Albowiem w przeszłości aryjskiej, w jej przeszłości feudalnej i rycerskiej, grodowej czy ziemiańskiej — kult dla pieniądza, jako dla takiego, zrozumieli pierwsi i odgadli ci piętnowani parjasi ghettów. Oni pierwsi odczuli w pieniądzu tę alegoryczną na swój sposób z i e m i ę o b i e c a n ą. Jeżeli dla monarchów, książąt, elektorów czy rycerzy średniowiecza pieniądz istniał jako ś r o d e k, to przeciwnie dla żyda im współczesnego zarówno dukat jak i szeląg stał się już c e l e m s a m w s o b i e. Rzecz naturalna iż temu objawowi dałoby się wyszukać konsekwentny łańcuch przyczyn zewnętrznych, które muszą na siebie wziąć część odpowiedzialności za ten a nie inny skład psychiki żyda średniowiecznego. Idzie nam jednak nie o przyczyny, bo nie mamy zamiaru wytaczać aktu oskarżenia przeciw duszy semickiej. Stwierdzamy tylko fakt i pragniemy postawić w dalszym ciągu przed oczy czytelnika drugą prawdę, a mianowicie tę, iż dzisiaj, w naszych czasach pieniądz nabrał już dla c a ł y c h s p o ł e c z e ń s t w tego samego znaczenia, które w średniowieczu miał t y l k o dla żyda. Za czasów Bayarda i panny d'Arc, za wojen krzyżowych czy w epoce wojny trzydziestoletniej pieniądz był środkiem, a zaszczyty, ziemia, honory — celem. Dziś stoimy u zjawiska wręcz przeciwnego. Ziemia, honor nieraz, talenty i mądrość są środkiem, a celem jedynym i ostatecznym — pieniądz. We wnętrzu człowieka zamieniły się plany psychiczne. Co było tłem, stało się postacią w obrazie naszych dążeń wewnętrznych.

Nic nie może być chyba bardziej w tym względzie jaskrawego nad zestawienie dwóch *suis generis* sjonizmów: aryjsko-rycerskiego z czasów średniowiecznych: mam tu na myśli (nie zbyt ściślej) owe wyprawy krzyżowe o grób Zbawiciela, które były jakby chrześcijańskim sjonizmem — i sjonizm autentyczny, współcześnie żydowski.

Analogja zachodzi o tyle, że i w pierwszym jak i dzisiejszym wypadku pewne społeczeństwa pragną odyskać jakiś drogi sobie kawał ziemi. I tutaj zaczyna się nasze przeciwieństwo. Krucjaty średniowiecza: okuci w stal rycerze, turmy bojowe, kilkuletnie trudy, krew i śmierć, nadludzkie boje. Sjonizm Herzla: transakcja handlowa, z a k u p i e n i e od sułtana Palestyny, albo w ostatnim razie od Anglików - Ugandy, (wszystko jedno!), przekazy pieniężne, obligacje, eskonta, cała nowoczesna maszynerja tej zasadniczej kultury pieniężnej, którą dla Europy w pocie czoła wypracowywali oni właśnie, żydzi.

I to wyhandlowanie sobie ojczyzny jest dziś znamieniem nie tylko semityzmu, który ten sposób zainicjował patrjotyczny, ale — uderzmy się w piersi — całej naszej ery. Gdyby człowiekowi feudalnemu powiedzieli o tym sposobie nabywania ojczyzny, to ten albo by pękł z krotofili, albo by obumarł ze zdziwienia. Byłoby to dlań tak niepodobnem, tak niepojętem, jak bezplastycznym jest dla nas czwarty wymiar przestrzeni: — a my przyjmujemy tę wiadomość z zupełnem uznaniem i zrozumieniem. — I nic dziwnego. Żyjemy już w tej samej atmosferze i oddychamy tem samem powietrzem, w którem złoto zastąpiło tlen. D. c. n.

# LISTY LWOWSKIE.

### Po teatralnych wakacjach.

Pod niezbyt pomyślnemi auspicjami rozpoczyna się nowy sezon teatralny: ponieważ personal dramatyczny nie jest jeszcze zupełnie skompletowanym, przez pewien przeciąg czasu scena lwowska będzie wyłączną własnością lekkiej muzy.

Jestem święcie przekonany, że niezrównana p. Kliszewska, ulubieniec lwowskiej publiczności p. Malawski będą znowu przedmiotem gorących owacji..., lecz czy polska scena, polska dramaturgja zyska co na tem, pozwolę sobie powątpiewać.

Wtajemniczeni w sprawy za i poza kulisowe, opowiadają sobie na ucho, że dyrektor Pawlikowski tak jest zniechęconym, iż ostatni rok swej dyrektury zamyśla pozostawić na łasce przyjaznych losów i okoliczności...

A jednak p. Pawlikowski tak z czasów krakowskich, jak i podczas sprawowania rządów w nowym teatrze lwowskim przyzwyczaił nas do tego, by bardzo wiele od niego wymagać. Kto potrafił zwrócić niezwykły talent Solskiego na właściwe tory, kto potrafił wykształcić takie talenty, jak p. Roman, Tarasiewicz, po części Kamiński, ten powinien do końca wytrwać na stanowisku, temu nie wolno poddawać się małostkowym względom...

Już druga połowa ostatniego sezonu chromała tak co do repertuaru, obsady ról, jak nawet gry artystów. Lichoty francuskie, nudne ciężkie farsy niemieckie, ciągle protegowanie pewnego młodego dramaturga polskiego, którego »utwory« robiły wprawdzie kasę, lecz pod względem artystycznym nie wychodziły z poza granic ciemnoty, wywoływały w gronie prawdziwych miłośników sceny przykre zdziwienie.

Co się stało Pawlikowskiemu, pytano się, gdzie podziały się prawdziwe biesiady artystyczne, gdy przedstawiano *Mieszczan*, *Na dnie*, *Lekkomyślną siostrę*, wznawiano *Wroga ludu?*

A przecież, my Lwowianie, mamy prawo wymagać od p. Pawlikowskiego, by z nami nie postępował tak po macoszemu.

Może w całej Europie nie znalezionoby drugiego dyrektora teatru, któryby cieszył się ta-

---

# WINA I POKUTA

86 (Ciąg dalszy).

Stary służący, pamiętający świetne czasy dyliżansów, ale udający przekonanie, że hotel »Pod Jeleniem« niedawnym był jeszcze zakładem, wszedł wkrótce z pierwszem daniem. Właśnie tego dnia można było dostać ryb w Shorncliffe; pierwsza zatem potrawa składała się z dwóch okoni i jednego lina. Służący zdjął pokrywę i pokazał ryby z taką dumą, jakby dwa małe okonie były jakąś rzadką morszczyzną, jaką ledwie na ucztach lorda majora Londynu można było spotkać.

Klemens usiadł do stołu przez wzgląd na matkę, ale jeść nie mógł. Wytężył słuch, czy nie usłyszy szelestu kroków Małgorzaty na korytarzu; podawany sobie sos odepchnął w sposób prawie ubliżający służącemu; siedział jak na mękach, dręczony nieobecnością młodej dziewczyny.

Czyżby ją minął, jadąc? — to niepodobna! Patrzał bowiem na pustą drogę z takim natężeniem wzroku, że było nieprawdopodobieństwem, żeby mógł niedopatrzeć znanej sobie postaci. — Czyżby ją pan Dunbar zatrzymał w Maudesley pomimo jej woli? Ale to także być nie mogło, bo przecież służący jasno dowodził, że widział osobę, odwiedzającą jego pana, jak wychodziła z domu — a ton głosu służącego był bardzo prosty i naturalny, kiedy go upewniał.

Pomału sprzątnięto ze stołu. P. Austin wzięła włóczkę i dwa kościane druty, zabierając się niby najspokojniej do roboty przy świetle świec woskowych, ale nie mogła znieść niepokojącej ją nieobecności narzeczonej syna.

— Mój kochany Klemensie — rzekła nakoniec — doprawdy zaczynam się niepokoić o Małgorzatę. Jakżeż się to stało, żeś się z nią rozłączył?

Klemens nie odpowiedział nic na to pytanie, wstał tylko i wziął kapelusz, leżący na szafce przy drzwiach.

— Ja także jestem mocno zaniepokojony jej nieobecnością, pójdę naprzeciw niej.

Już miał wychodzić z pokoju, kiedy matka na niego zawołała:

— Klemensie, nie wychodźże bez palta na taki zimny wieczór, jak dzisiejszy.

Klemens nie zważał na napomnienia matki, wybiegł na korytarz, zamykając drzwi za sobą. Potrzebował ruszyć się z miejsca i biedz na spotkanie Małgorzaty, choć nie wiedział jak, ani z której strony zacząć poszukiwania. Czekać było dlań niepodobieństwem; nie mógł usiedzieć spokojnie przy ogniu, oczekując przyjścia tej, którą kochał.

Biegł prędko korytarzem — nagle stanął. Dobrze mu znana postać ukazała się w sieni przed schodami. Na końcu korytarza wisiała lampka, przy jej świetle ujrzał Klemens zbliżającą się z ogromnym wysileniem Małgorzatę, prawie upadającą ze znużenia.

Klemens podbiegł naprzeciw niej, twarz jego błyszczała ogromem tej radości, jaką uczuwa człowiek, gdy nagle pozbywa się jakiejś nieznośnej trwogi.

— Małgorzato! — krzyknął — dzięki Bogu, żeś wróciła. O moja ukochana, żebyś wiedziała, jakiegoś mi narobiła zmartwienia. Podał jej ręce, ale jakże się zdziwił, widząc, że cofnęła się przed nim. Usunęła się ze spojrzeniem przerażonem i oparła się o mur, jakby największem jej życzeniem było uniknąć zetknięcia się z Klemensem.

Klemens przestraszył się także śmiertelną bladością jej twarzy i osłupiałem spojrzeniem jej czarnych oczu.

— Chodź do salonu, ukochana. Matka moja prawie tak jak ja niespokojna. Chodź Małgorzato, moje biedne dziecię! Widzę, że te odwiedziny były nad twoje siły. Chodź, moja przyjaciółko.

Przystąpił do niej, ale ona znów się usunęła i wlokła się wzdłuż muru z osłupiałemi oczyma.

— Klemensie Austin, nie mów nic i nie zbliżaj się do mnie. Jam zbyt splamiona! Jam nie stworzona na to, aby złączyć moje życie z życiem uczciwego człowieka; nie zbliżaj się do mnie.

Byłby chciał ją uściskać i pocieszyć jakiemś czułem i serdecznem słowem; ale było coś w jej wzroku, co go trzymało na miejscu, gdzie stał, jakby wrósł w ziemię.

— Małgorzato! — zawołał.

Postąpił za nią, ale ona znów się cofnęła, a gdy wyciągnął rękę, aby ją schwycić, umknęła nagle i szła prędko na drugi koniec korytarza.

Klemens szedł za nią. Ona otworzyła drzwi, będące w końcu korytarza i weszła do pokoju p. Austin. Kasjer usłyszał obracający się klucz w zamku i zrozumiał, że Małgorzata zamknęła się. Sypialnia młodej dziewczyny była za pokojem p. Austin. Przez jakąś chwilę Klemens pozostał w osłupieniu nad tem, co się stało. Czyż zawinił, przychylając się do życzenia Małgorzaty, aby się widziała z Dunbarem? Uwierzył nakoniec, że bardzo w tem zawinił. Czuła i gwałtowna kobieta zobaczyła zabójcę ojca, a okropność tego spotkania, za silna na jej wrażliwą naturę, na jej w ową chwilę przynajmniej rozdrażniony umysł, straszny wywarła skutek.

— Muszę udać się do matki — myślał Klemens — ona jedna może mi pomódz w tym razie.

Powrócił śpiesznie do salonu, gdzie zastał matkę, patrzącą pilnie na ruchy drutów, któremi robiła. Hotel »Pod Jeleniem« był dobrze zbudowany, trwały i dawnej konstrukcji; siedząc w jednym pokoju nie wiedziałeś, co się dzieje w drugim, a ciekawi, podsłuchujący na korytarzach, tylko wtenczas coś za swój trud mieli w zysku, jeśli trafili na dobroczynną dziurkę od klucza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ką sympatją prasy i publiczności, jak p. Pawlikowski. *Noblesse oblige!*

Czy po tym sezonie nastąpi zmiana w dyrekcji teatru, czy p. Pawlikowski nie da się bezwarunkowo namówić do dalszego prowadzenia sceny lwowskiej, to rzecz jego i lwowskiej Rady miejskiej. My możemy żądać, by rozpoczynający się sezon teatralny, bez względu na to, czy będzie dla obecnego kierownika ostatnim, czy nie, był podobnym do poprzednich.

Niestety, nie zanosi się na to wcale. Swietna scena lwowska należy już do przeszłości tylko. Nie posiadamy amanta, nie ma artysty do ról bohaterskich, ubył Kamiński, Solski, nieubłagana śmierć zabrała znakomitego Romana. Wszystkie te luki pozostały niewypełnione. Cóż dopiero mówić o personalu damskim?... Siemaszkowej nie zaangażowano, nie ma naiwnej, p. Bednarzewska gra dziś rolę liryczną, jutro bohaterską, pojutrze salonową... Młodzi, niedoświadczeni artyści, dzięki nieznanym jakimś wpływom, otrzymują wybitne role, które zwykle psują, artyści tej miary co Chmieliński, Feldman, zmuszeni są marnować swój talent w idjotycznych, tłustych dziwolągach paryskich pornografistów!...

I to dzieje się za dyrekcji tego, który dotychczas zupełnie słusznie nosił miano odrodziciela polskiej sztuki dramatycznej!...

Zaszczytne to miano zdobył sobie p. Pawlikowski dwunastoletnią ciężką pracą. Jakże zgodzić się, by te zasługi zaćmiły ostatnie dwa lata jego rządów?

A przecież dzisiaj o wiele łatwiej mu utrzymać teatr nasz na tych wyżynach, na które je wzniósł. Obecnie na brak prawdziwie zdolnych autorów dramatycznych nie możemy się użalać... Takich Kisielewskich, Perzyńskich każdy kraj pozazdrościłby nam. A autorowie ci, to ludzie nietylko pełni talentu, lecz i nadzwyczaj pracowici!... Czyż dlatego, że to nasi, mają ustępować pisarskim rzemieślnikom z nad Sekwany, Dunaju czy Sprei?...

Zarazem, gdyby więcej było dobrej woli ze strony dyrekcji, gdyby w narodowym naszym przybytku sztuki nie jakieś względy i protekcja, lecz tylko talent miały decydujące znaczenie, wówczas i obecne braki personalu dałyby się łatwo usunąć. Podobnie jak przedtem, tak i teraz znalazłby się niejeden niezwykły talent, obecnie marniejący po zapadłych kątach prowincji, który pokierowany umiejętną dłonią mógłby być chlubą stołecznej sceny. Kto poznał się na talencie Romana, kto wyszkolił Kamińskiego, kto wynalazł Tarasiewicza, ten i teraz, gdyby tylko chciał zadać sobie trudu, byłby w stanie odszukać ludzi, którzy pod jego światłem kierownictwem nie zrobiliby wstydu starszym swym kolegom...

Niedaleka przyszłość okaże, jaką drogę obierze sobie p. Pawlikowski. Czy i na nim będziemy mieli sposobność sprawdzić nasze staropolskie przysłowie o słomianym ogniu, czy też po chwilowem błąkaniu się po manowcach, ocknie się na czas i ustąpi zaszczytnie, zachowując do końca nazwę odnowiciela polskiego teatru. Miejmy nadzieję, że ten pełen zasług człowiek stanowczo wybierze to drugie. *z. c.*

## „Zwycięstwa" moskiewskie.

Na szpaltach petersburskiego *Słowa* p. Arnold przytacza ciekawe szczegóły, jakich »bohaterstw« dopuszczała się armja rosyjska podczas kampanji chińskiej w r. 1900—1901 w walce z bezbronnymi mieszkańcami Mongolji, którzy nie mieli nic wspólnego z ruchem bokserskim.

Tylko staraniom jenerała Orłowa należy zawdzięczać — pisze p. Arnold — że Mongołowie stali się tak wrogo usposobieni względem Rosjan.

Pierwszy swój czyn »bohaterski« spełnił jen. Orłow w Chajlarze podczas ruchu bokserskiego. Ludność rosyjska tego miasta była na razie mocno zaniepokojoną. Lecz wkrótce wysłała do jenerała Orłowa deputację, która oświadczyła:

— Nasi Mongołowie upoważnili nas do oświadczenia, że nigdy nie podniosą ręki na Rosjan i proszą, aby car nie gniewał się na oddany mu naród i nie mścił się na niewinnych Mongołach, gdy zechce wymierzyć sprawiedliwość Chińczykom.

Biedne dzieci stepu myślały, że ich głos będzie wysłuchany, przypuszczając, iż Rosjanie umieją odróżnić Mongoła od chińskiego boksera.

Jenerał Orłow potrafił bardzo prędko rozwiać ich złudzenia. Pragnąc zdobyć sławę — Napoleona, zalał równiny Chej Lun-Tsianu krwią bezbronnych Mongołów. Spokojni mieszkańcy osad mongolskich nie zbroili się wcale i nie bronili — więc rznięto ich, jak owce. Jen. Orłow próbował na nich nowych małokalibrowych karabinów.

Chajlar był z dawien dawna środowiskiem handlu pomiędzy Mongolją a Chinami i krajem Zabajkalskim. Co się z nim stało po przyjściu Orłowa — trudno przedstawić sobie podobny obraz zniszczenia i trzeba tylko podziwiać niezwykły wprost artyzm rosyjskiego żołnierza-niszczyciela.

Ani jednej sztuki całej w kupie gruzów i połamanych sprzętów — wszystko było poniszczone i potłuczone. Nawet arbuzy, melony i ogórki w ogrodach starannie pokłóto bagnetami.

A pałac ambania? Kupa gruzów wewnątrz sterczących ścian. Obok wznosi się świątynia Buddy. Lecz cóż pozostało w środku? Wszystko, co można było zabrać, pochwycono. Złote i srebrne figury bożków przyozdobiły etażarki oficerów, szaty, sprzęty, całe urządzenie świątyni rozchwytali żołnierze. A wśród tych gruzów leżały trofea zwycięskie »bohaterskiej« armji: wykłute oczy, odrąbane nosy i poprzestrzelane kulami rewolwerowemi głowy... Panowie oficerowie ćwiczyli się w ten sposób we władaniu szablą i trafianiu do celu.

Tak opisuje jeden z naocznych świadków »zwycięstwa« armji rosyjskiej nad bezbronnymi Mongołami. — Nic dziwnego też, że do takich zwycięstw zaprawiona armja przy spotkaniu z groźnym przeciwnikiem zdolna jest tylko do ucieczki.

## ZE ŚWIATA

Kwiatek cenzury. *N. W. Tagblatt* donosi: W pewnem pierwszorzędnem uzdrowisku alpejskiem w Austrji przebywał od kilku dni fabrykant z Rosji na kuracji. Otrzymawszy tam wiadomość, że robotnicy, pracujący w jego fabryce, przystąpili do strejku, natychmiast zażądał telegraficznie wyjaśnienia tej sprawy. Rzeczywiście od syna swego otrzymał telegraficzną odpowiedź, która jednak zawierała.. tylko adres i podpis nadawcy. Cały tekst telegramu skonfiskowała władza. Fabrykant kilka razy telegrafował do władz, ale bez skutku, przerwał więc kurację i powrócił do Rosji.

* * *

Śmierć przy doświadczeniach z wynalazkiem. Z Włocławia donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się podczas doświadczeń inżyniera Schomburga, wynalazcy nowego gazu t. zw. do pędzenia motorów, w której ofiarą padł sam wynalazca oraz czterech jeszcze ludzi. Schomburg robił doświadczenia z nowym gazem w piwnicy kupca Kaufera, za jego zgodą; przy próbach obecnymi byli: maszynista Herder i trzech inżynierów: Balcerek, Altman i dr Bechner. Przy ostatnim nie wiadomo z jakiej przyczyny, nastąpił wybuch benzolu, a skutki były wprost straszliwe. Tylna ściana domu została zburzona, również okna i drzwi podwórza. W piwnicy spustoszenia wywołane przez wybuch, były jeszcze okropniejsze. Straż ogniowa, którą natychmiast przywołano na pomoc, wyniosła z piwnicy dwa trupy, i to inżyniera Schonburga i kupca Kaufera, czterej pozostali świadkowie wybuchu byli śmiertelnie ranni. — Trzej z nich Balcerek, Altman i dr Becher zmarli po kilku godzinach w klinice uniwersyteckiej, maszynista Herder może pozostanie przy życiu.

Zauważyć trzeba, że Schomburgowi ofiarowano za patent 250.000 marek.

## Z życia prowincji.

### Bojkot żydów.

Z Tarnowa donoszą nam: Odkąd klucz Siedliszowski, niegdyś własność hr. Kwileckiego, stał się własnością żydów, w całej okolicy zaczęło wrzeć. Niezadowolenie podsycało wyzyskujące postępowanie żydów i bezgraniczne rozpanoszenie się ich, skutkiem czego ludność wiejska, zwłaszcza biedniejsza, tylko za ich pośrednictwem mogła coś kupić we dworze. Jakie zyski ciągnęli żydzi z tego pośrednictwa, można sobie wyobrazić z tego, iż morgę koniczyny o dwu pokosach płacili dzierżawcom po 90 koron, a już pierwszy pokos sprzedawali po 100 lub więcej koron, drugi zaś najmniej po 50. W roku wielkiej powodzi lub w zeszłym czasie posuchy, zarabiali trzykrotnie. Podobnie ma się rzecz z poddzierżawianiem gruntów u dworów. Żydzi płacą po 40 koron, a najlichszy wypuszczają chłopom po 52, najlepszy po 80 koron. Gdy w obu przedostatnich latach urodzaje nie dopisały, a żydzi nie chcieli cen zniżyć, lecz nękali biedaków sądami i egzekucjami, otworzyły się niektórym oczy, zaczęli się wypowiadać głośniej i porwali całe wsie za sobą.

Do tego zachowanie się obecnego niby właściciela, Haber'a i jego pogróżki, że ani jednego morga nie sprzeda poniżej 1200 koron, (mimo iż sam płacił każdą morgę tylko po 660 koron) zniewoliły chłopów do ostrego wystąpienia przeciw takiemu terroryzowaniu finansowemu. Na zgromadzeniach, odbytych w Gręboszowie i Siedliszowicach, powzięto uchwały, aby nikt nie pertraktował z żydami o kupno gruntów, a gdy sami gospodarkę na pięciu folwarkach zechcą prowadzić, aby usuwać się od wszelkich u nich pracy, przyległe zaś wsie prosić, aby albo nie pozwoliły ludziom chodzić na zarobki, albo — jeśli koniecznie muszą zarabiać — żądali wyższej zapłaty, niż żądają od pracodawców chrześcijańskich. Postanowiono nawet ze składek publicznych utworzyć fundusz, aby nim módz przyjść w pomoc ludności biedniejszej, koniecznie zarobku potrzebującej.

Skutki tych uchwał już w kilka dni zaczęły się dawać żydom we znaki, bo ci wobec zbliżających się sianożęć zaczęli się gęsto kręcić po wsiach i namawiać do kupna koniczyn. Oczywiście ceny stawiali jak zwykle bardzo wysokie, bo aż 70 koron za morgę, co przy tegorocznej obfitości paszy jest krzyczącą lichwą. Chłopi jednak za najlepszej koniczyny mórg ofiarowali tylko 40 kor. Nie dając wcale za wygraną, postanowili żydzi kosić na własną rękę. Nigdzie jednak nie mogli nająć kosiarzy. Zwrócili się więc do Otfinowa i tam przy pomocy wódki dostali dziesięciu kosiarzy. Ale gdy ci zabrali się w poniedziałek rano do pracy, kilkudziesięciu gospodarzy z Siedliszowic i Lubiczka udało się w pole i chciało nawet dać kosiarzom ich dzienny zarobek, byleby tylko odeszli od pracy. Wódka jednak rozstrzygnęła na korzyść żydowską i już robotnicy polni od kilku dni pracują dla żydów, tylko że natura sama przychodzi w pomoc bojkotującym, bo deszcze od kilku dni trwające, grożą skoszonemu sianu zupełnem zgniciem.

Bojkot z jednej strony napędził żydom wielkiego strachu — gdyż nawet ogłoszenie w poniedziałek w Dąbrowie, że mają tanio do sprzedania koniczynę, nie sprowadziło kupców z dalszych wsi, — z drugiej strony uczyniło ich podejrzliwymi i zuchwałymi do tego stopnia, że na przechodzącego dnia 22 bm. koło ich pola profesora gimnazjalnego Fr. Nagórzańskiego rzucili się z laskami i zaczęli mu grozić, w przekonaniu, że to on jest sprawcą całego ruchu. Niepokoją też posterunki żandarmerji i starostwo, aby śledziło ruch bojkotowy. Starostwo... oczywiście nie miało nic lepszego do zrobienia, jak polecić żandarmom, by szukali aktów i uchwał powziętych na zgromadzeniach, żandarmi zaś w swej gorliwości rewidują kasy gminne i szukają pieniędzy zebranych na robotników.

Takie rozwiązanie sprawy jest zupełnie niestosowne, gdyż chłopi na lichwiarskie praktyki żydowskie odpowiadają walką zupełnie legalną i w niczem granic dozwolonych nie przekroczyli.

## KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś 11-ta niedziela po Swiątkach Przeniesienie św. Kazimierza i Marcelina męczennika; w poniedziałek Augustyna biskupa wyznawcy, doktora kościoła Aleksandra męczennika.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 49, zachód przypada o godz. 6 minut 34, długość dnia godzin 13 minut 45.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

### Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

**Sprawa szkolna.** Jak donosi *Kurjer Warsz.* powrócił z Petersburga do Warszawy ks. Gralewski, który rozmawiał w sprawie szkolnej z ministrem oświaty Głazowem. Co do polskiego języka wykładowego, minister udzielił ks. Gralewskiemu następujących informacyj:

1) że we wszystkich szkołach, już istniejących, mogą być prowadzone po polsku wykłady wszystkich przedmiotów, oprócz historycznych i fizyczno-matematycznych;

2) że osoby, pragnące zakładać nowe szkoły z językiem wykładowym polskim, powinny obecnie dopóki nowa ogólna ustawa o szkołach prywatnych nie będzie zatwierdzona, składać podania do kuratora warszawskiego okręgu naukowego o szkołę 3 klasową, a jednocześnie występować z drugiemi podaniami do ministra oświaty i w tem drugiem podaniu prosić o pozwolenie na otwarcie klas wyższych tej samej szkoły, oraz o wyjednanie zezwolenia carskiego(?) na zaprowadzenie w nich już teraz wykładów w języku polskim wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historji i geografji Rosji; i prócz tego o rozciągnięcie tej formy wykładów także na pierwsze 3 klasy szkoły.

3) że jakkolwiek nie jest dotychchczas ustalona opinja, czy wspomniane w uchwale komi-

tetu ministrów wykłady po rosyjsku historji i geografji dotyczą tylko historji Rosji i geografji Rosji, czy też historji wogóle, jednakże możliwe jest, iż rada państwa przychyli się do tego sposobu pojmowania odpowiedniego ustępu uchwały komitetu ministrów, która uważa, że tylko geografja i historja Rosji mają być przedmiotami obowiązującymi i wykładanymi po rosyjsku;

4) że w podaniach o prywatne szkoły pełne męskie może być zamieszczana prośba, aby egzaminy dojrzałości, dokonywane przez nauczycieli szkoły w obecności delegata władzy naukowej, dawały uczniom prawa rządowe ze wstępem do wyższych zakładów naukowych. Prawo takie mają już szkoły prywatne w gub. nadbałtyckich i mogą je również otrzymać szkoły w Królestwie.

**Język polski w Mińsku.** Jak donoszą z Mińska do *Kurjera Warszawskiego*, kółko miejscowej inteligencji polskiej nosi się z myślą założenia programowego pisma w języku polskim p. t. *Dziennik Miński.*

Ukazały się szyldy w języku polskim. W wielu kantorach i magazynach książki prowadzone są również w języku polskim.

**Przemysł żydowski w Warszawie.** Korespondent *Hazmana* z Warszawy donosi: »Na Nalewkach i w okolicy narzekają, że cały przemysł drobny żydów upadł i jest nie do podźwignięcia, a bieda wzrasta tam z każdym dniem. Towary, które dawniej wyrabiano tutaj, żeby je wywozić do miast rosyjskich w Cesarstwie, są teraz sprowadzane do nas z Moskwy i Petersburga, ponieważ z powodu licznych strejków i podwyższenia ceny robocizny, koszt owych towarów jest mniejszy w Moskwie i Petersburgu, niż tutaj, a przeto kupcy warszawscy wolą je nabywać w Cesarstwie«.

## Z KRAJU

**Wiadomości osobiste.** Radca dworu Wacław Zaleski, szef biura prezydjalnego namiestnictwa, powrócił dzisiaj z urlopu i objął urzędowanie.

**Tarnów.** (Wystawa. — Jeszcze o „nieczystej sprawie". — Bankructwo. — Konkurs).

* Zapowiedziana na koniec września i początek października wystawa rolniczo-przemysłowa zapowiada się bardzo dobrze. Dotąd zgłosiło się około 80 wystawców z miast, powiatu i kraju. Na ogólne żądanie z wielu stron wyrażone przedłużono termin wnoszenia zgłoszeń do dnia 10 września b. r. Wystawa rozmieszczona będzie w zabudowaniu „Sokoła", t. j. w gmachu sali, na kurytarzach i w wolnych ubikacjach, oraz na obszernem boisku sokolem. Komitet przeprowadza także rokowania co do oświetlenia całej wystawy elektrycznością. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa czas trwania wystawy będzie przedłużony z ośmiu dni na dziesięć do piętnastu. Podczas trwania wystawy odbędą się odczyty, zabawy i t. d.

* „Nieczystą sprawą" nadużyć ze strony funkcjonarjuszy tutejszej policji miejskiej nie przestaje zajmować się publiczność. Jędrzejowski okazał gotowość udowodnienia następujących brudnych sprawek konfidenta Leibla i sierżanta Gawlika: 1) że za łapówkę rozpuścili złodzieji Adolfa Habera i Salomona Heufetza; 2) że obaj otrzymawszy łapówkę 160 kor., zaniechali dochodzeń w sprawie kradzieży w sklepie porcelany Sammera; 3) że Gawlik wystawiał za łapówkę fałszywe świadectwa prostytutkom; 4) że Leibel za łapówkę 50 koron ułatwił ucieczkę złodziejowi Szymonowi Glückowi. Nadto Leibel i Gawlik, ilekroć potrzebowali pieniędzy, mieli brać łapówki od właścicielki domu rozpusty, Laury Schönbach. Charakterystycznem w całej sprawie jest, że gdy zeznania te złożył Jędrzejowski przed wydelegowanymi przez burmistrza do spisania protokółu urzędnikami Maniakiem i Kurowskim i protokół podpisał, — Maniak nie wniósł protokółu do sądu, co też Jędrzejowski sam uczynił. Do nowej rozprawy wezwani będą jako świadkowie burmistrz Rogoyski, urzędnicy Maniak i Kurowski i cały szereg innych świadków.

* Tutejszy sąd obwodowy ogłasza konkurs do majątku Saula Braunstättera, kupca ubrań męskich i dziecinnych.

* Konkurs na posadę lekarza okręgowego w Ryglicach rozpisuje tutejszy wydział Rady powiatowej. — Płaca wynosi 1.000 koron, nadto 500 koron na objazdy. Podania należy wnosić do 15 września br. *(i)*

Zmarli: w Tarnowie Jan Veith, c. k. nadstrażnik skarbu, przeżywszy lat 43.

**Z Krosna.** Sześcioklasowe szkoły ludowe tak męską jak i żeńską w Krośnie przekształcono na 3-klasowe wydziałowe w połączeniu z 4-klasowemi szkołami ludowemi. Wpisy do obu tych szkół wydziałowych i ludowych odbędą się w dniach 29, 30 i 31 bm.

**Nowy Sącz** 25 sierpnia. (Wystawa przemysłowo-rolnicza). Podaliśmy niedawno program otwarcia wystawy nowosądeckiej. Program dni następnych jest następujący:

Dnia 27 b. m. o godz. 4 tej po południu zjazd Kółek rolniczych; 28 b. m. wystawa i premiowanie koni na Wulkach; dnia 29 b. m. wystawa trzody i drobiu; 30 b. m. wystawa i premiowanie bydła rogatego; 31 b. m. przerób nabiału w wzorowych mleczarniach (obok szkoły); dnia 1 września próby maszyn rolniczych; o godzinie 5 po południu zakupno fantów z przedmiotów wystawowych na loterję fantową; d. 3-go września zamknięcie wystawy, połączone z przyznaniem medali i nagród honorowych. Po południu wielki festyn z loterją fantową.

**Krynica** 25 sierpnia. Dnia 20 bm. odbył się na deptaku na dochód miejscowej ochotniczej straży ogniowej i na budowę pomnika Puławskiego w Krynicy festyn ludowy połączony z loterją fantową. Na ten sam cel dał dyrektor teatru poznańskiego p. Rygier przedstawienie komedji Fredry „Zemsta".

Teatr zabawi tu jeszcze do 1 września br., a w powrocie do Poznania wstąpi do Nowego Sącza na dwa przedstawienia, które się odbędą w sali „Sokoła" w dniach 2 i 3 września br.

Liczba gości dochodzi już do 7000, a zatem o przeszło 600 więcej niż w roku zeszłym.

**Lwów.** (Tel) *Gazeta Lwowska* ogłasza, że urzędowo autoryzowany inżynier górniczy Stefan Bałaban, przeniósł swoją siedzibę z Staruni w pow. bohorodczańskim, do Lwowa.

## KRAKÓW, 27 sierpnia.

**Kalendarz niedzielny.** Dziś w niedzielę dnia 27 sierpnia:

W kościele OO. Dominikanów nabożeństwo ku czci św. Jacka.

Teatr miejski: „Kościuszko pod Racławicami".

Park Jordana: po południu wielki festyn Tow. młodzieży rękodzielniczej krawców.

Park krakowski: po południu koncert orkiestry wojskowej.

Strzelnica: po południu strzelanie konkursowe.

Cyrk w ulicy Dietla: przedstawienie kinematograficzne z nowym programem.

Chromofotoskop przy ulicy Florjańskiej: Teren oraz epizody z wojny rosyjsko japońskiej w 50 obrazach.

---

**Nabożeństwo.** W kościele św. Krzyża odbyło się wczoraj o godz. 9 rano nabożeństwo z powodu otwarcia sezonu pod nową dyrekcją teatru miejskiego. Mszę św. przy wielkim ołtarzu odprawił kapłan, krewny dyrektora Solskiego, a jednocześnie odprawiono Msze św. przy dwóch bocznych ołtarzach. Oprócz dyrekcji i administracji teatru, obecnym był na nabożeństwie cały personal artystyczny i techniczny.

**Z teatru miejskiego.** Artyści teatru miejskiego składali w piątek życzenia dyrektorowi p. Ludwikowi Solskiemu, jako solenizantowi tego dnia. Orkiestra „Harmonji", która w piątek po raz pierwszy brała udział w próbie scenicznej powitała dyrektora [illegible].

**Zapiski osobiste.** Prof. dr Stanisław Pareński wyjechał na kilka tygodni za granicę. Zastępuje go, jak lat poprzednich, w praktyce prywatnej p. dr Ludwik Schneider, mieszkający przy ulicy Florjańskiej l. 34, a w szpitalu krajowym I szy sekundarjusz oddziału p. dr Grünhut.

**Z pryw. gimnazjum żeńskiego** (w pałacu Spiskim w Krakowie) komunikują nam: Wpisy powakacyjne odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m. w godzinach od 9 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu, tudzież dnia 1 i 2 września od godz. 11 do 1, w następnych dniach od 12 do 1. — Przy wpisie na I kurs przygotowawczy przedłożyć należy metrykę chrztu, stwierdzającą, że uczennica ukończyła lub kończy w roku kalendarzowym 12 rok życia, oraz świadectwo ukończonej II klasy wydziałowej szkół publicznych. Świadectwo z dobrym postępem uwalnia od egzaminu wstępnego; w innym razie decyduje o przyjęciu egzamin wstępny. — Do wyższych klas uprawnia ostatnie świadectwo szkolne, uzyskane w zakładzie o tym samym programie nauki, lub egzamin wstępny. Wpisowe na I kurs, oraz dla uczennic, które dotąd uczyły się prywatnie, wynosi 10 k., dla innych 5 k. Uczennice, które nie zamierzają składać egzaminu dojrzałości, mogą uzyskać uwolnienie od obowiązującej nauki jednego lub obydwóch języków klasycznych. — Nauka rozpocznie się w dniu 4 września. Pora i miejsce nabożeństwa inauguracyjnego będzie ogłoszone później.— Urządzona w gmachu winda będzie na usługi uczennic za drobną opłatą, jeśli znaczniejsza liczba rodziców będzie sobie tego życzyła.

**Egzamin kwalifikacyjny** dla jednorocznej służby wojskowej zdali w ostatnim półroczu wszyscy uczniowie Zakładu wojskowo naukowego pp. rotmistrza A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, a mianowicie: Baranek Eugenjusz, Dydyński Leszek, Ferber Jakób, Kaiser Leon, Kierwiński Ludwik, Kohn Hermann, Kruszyński Władysław, Miesler Wiktor, Müller Jan, Peszkowski Bolesław, Pawłowski Tadeusz, Rogoyski Marjan, Schäfer Oton, Schlang Józef, Strzałkowski Jan, Front Fryderyk.

Trzech frekwentantów otrzymało poprawkę z jednego przedmiotu po 3 miesiącach.

Zaszczytnie znany Zakład naukowy pp. rotmistrza A. Kornbergera i K. Moscheniego otrzymał koncesję i otwiera filję zakładu we Lwowie. Filja rozpoczyna swą działalność w dniu 1 września b. r. Życzymy jej równie pomyślnego powodzenia i skutecznego działania, jak u nas w Krakowie.

**Powrót kolonji wakacyjnych.** Zarząd kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich m. Krakowa i Podgórza, donosi rodzicom, krewnym i opiekunom uczniów wysłanych na kolonje wakacyjne do Poremby Wielkiej (ad Mszana Dolna), iż powrót z „kolonji" nastąpi w poniedziałek dnia 28 b. m. pociągiem na dworzec główny w Krakowie o godzinie wpół do 5 po południu.

**Krakowski cech rzeźników** i masarzy odbył we czwartek posiedzenie wobec radcy Magistratu p. Buczkowskiego. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru starszego i podstarszego cechu na dalsze trzechlecie. Starszym cechu wybrano po raz trzeci p. Józefa Bialika, członka Rady miasta, podstarszym również po raz trzeci wybrany został p. Michał Romański. Wybór wydziału odroczono do posiedzenia następnego.

Uchwalono zaciągnąć w miejskiej Kasie oszczędności pożyczkę w kwocie 12.000 koron na dobudowanie pierwszego piętra w domu cechowym przy targowicy miejskiej na Grzegórzkach. Przy domu tym znajdują się murowane stajnie, na przechowanie kilkodniowe, przed zarzynaniem, dla bydła rogatego i trzody chlewnej. Stajnie te oddają rzeźnikom i masarzom znaczne usługi.

Wreszcie uchwalono odnowić gruntownie dom cechowy na Kotłowem.

**Taniec szkieletu.** Nie należy to z pewnością do wrażeń zwykłych ani przyjemnych, gdy ktoś przechodząc w biały dzień przez podwórze swojego domu, ujrzy nagle cały szkielet wylatujący w dziwacznych podrygach z za parkanu. Takiej niecodziennej sensacji doznała w ubiegły czwartek Marjanna Sikorowa, żona stróża domu pod l. 30 przy ulicy Długiej, nic więc dziwnego, że użaliła się z tego powodu władzy policyjnej.

Dochodzenia wykazały genezę niezwykłego *danse macabre.* Poniewierany kościec należał niegdyś do zmarłego tragiczną śmiercią akademika Burzyńskiego. Po jego śmierci został w mieszkaniu p. Heleny Postuszkowej, której lokatorem był Władysław Domański, 17 letni czeladnik kominiarski. Ciągłe przebywanie z nieznanym nieboszczykiem uprzykrzyło się widocznie Domańskiemu i dlatego zrobił szkieletowi „krótki koniec" nabawiając strachu dzielną p. Sikorową.

**Nową szajkę młodych złodzieji** wykrył tymi dniami ajent policji p. Schiemsheimer. Aresztowano 15 letniego Karola Porębskiego, 13-letniego Stanisława Wilgockiego, którzy w towarzystwie jeszcze dwóch rówieśników włamali się przed trzema tygodniami do mieszkania p. Almy Rubin przy ulicy Karmelickiej. Tam wykąpali się najpierw w łazience, a potem skradli kosztowności i różne drobiazgi; opuszczając mieszkanie otworzyli hydrant, wskutek czego woda ciekła nieustannie przez trzy tygodnie. Skradzione kosztowności zastawili w miejskiej kasie oszczędności, kartki sprzedali żydom, a za pieniądze używali dóbr tego świata.

Przy innej sposobności obiecujący młodzieńcy znaleźli w sieni domu pod l. 18 przy ulicy Florjańskiej, pozostawioną chwilowo walizkę podróżną sekretarza sądu p. Al. Bartika. Oczywiście nie przepuścili i jej, a że przy przeszukiwaniu znaleźli banknot 50 koronowy, więc na każdego przypadł łup dość znaczny. Młodzi złodzieje skończyli na razie karjerę na szerokim świecie, a zaczęli nową „pod telegrafem".



### Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę: «Kościuszko pod Racławicami», obraz historyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty, z muzyką K. Hoffmana.

W poniedziałek: «Tamten», sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

We wtorek: «Dziady», sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza (po raz 28).

We środę: «Rewizor z Petersburga», komedja w 5 aktach N. Gogola.

We czwartek: «Kordjan», poemat dram. J. Słowackiego w 10 obr. (po raz 3).

W piątek: Rozpocznie prolog z «Dyktatora» J. Żuławskiego, nastąpi »Na zawsze«, dramat w 4 aktach L. Rydla.

W sobotę: «Urzędowa żona», sztuka w 5 aktach według noweli A. Savage'a.

W niedzielę: «Ksiądz Marek», poemat dramatyczny w pięciu aktach Juljusza Słowackiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Dostawy dla wojska.** Ministerstwo wojny rozpisuje licytację ofertową na dostawę przedmiotów umundurowania i uzbrojenia. Dostawa obejmuje wyroby kuśnierskie, czapki, wyroby powroźnicze, guziki metalowe, rękawiczki skórkowe i wełniane, naczynia do gotowania, portfele dla podoficerów, buty filcowe i t. d. Termin dla ofert upływa z dniem 12 go października b. r. — Wszelkich bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

**Dostawa dla poczty.** Ekonomat poczt w Wiedniu rozpisuje licytację ofertową na dostawę rozmaitych przyborów i materjałów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów, potrzebnych specjalnie do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 16 września b. r. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

**W sprawie importu bydła z Fryzji.** Komisja, która w lipcu br. była przez Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego wydelegowaną do Fryzji celem zakupna doborowego materjału hodowlanego dla obór krajowych, uczyniła podczas swojej podróży spostrzeżenie, że we Fryzji holenderskiej można po umiarkowanych stosunkowo cenach, na tamtejszych targach rozpłodowych nabyć doskonały materjał użytkowy, który wprowadzony do kraju mógłby choć w części zapełnić te szczerby w bydle użytkowem, jakie w krajowych oborach pociągnęła za sobą zeszłoroczna klęska posuchy, zmuszająca rolników do pozbycia się znacznej części żywego inwentarza, wskutek braku paszy.

Na podstawie tych informacyj zgłosiło się do Komitetu Tow. rolniczego w Krakowie grono poważnych rolników z oświadczeniem chęci zakupna znaczniejszej ilości młodych kró.. i z prośbą o ułatwienie im tego przedsięwzięcia.

Czyniąc zadość temu życzeniu Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego uchwalił pójść na rękę zgłaszającym się rolnikom, zwłaszcza, iż depekoracja, spowodowana zeszłorocznym brakiem paszy, istotnie przybrała wielkie rozmiary, a skutki jej niezawodnie dałyby się rolnictwu odczuć jeszcze przez szereg lat, jeżeli nie zostaną złagodzone w sposób wyżej przedstawiony. Komitet jednak zaznacza wyraźnie: 1) że rozchodzi się w tym wypadku o sprowadzenie materjału użytkowego w kierunku mleczności, jakkolwiek nie jest rzeczą wykluczoną, że sprowadzone sztuki mogą mieć także w większym lub mniejszym stopniu wartość hodowlaną, 2) że za jakość sprowadzonych sztuk Komitet nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Z tem zastrzeżeniem Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego postanowił akcji prywatnej rolników, zmierzającej do zakupna bydła użytkowego w Holandji, udzielić pomocy przez: 1) podanie zamierzonej akcji do wiadomości kół rolniczych; 2) przyjmowanie odnośnych zgłoszeń i zaliczek; 3) wniesienie do władz podania o zezwolenie na import, względnie wyjednanie pozwolenia transportu przez Niemcy; 4) wydelegowanie swego inspektora hodowli p. Sandoza na tegoroczne, jesienne targi rozpłodowe do Fryzji, gdzie p. Sandoz wraz z p. Władysławem Żeleńskim z Grodkowic, który ofiarował się na własny koszt mu towarzyszyć, dokonaliby zakupna i zorganizowali przewóz na koszt i ryzyko zamawiających.

Według informacji wspomnianej na wstępie Komisji koszt nabycia krowy użytkowej w wieku od 2—4 lat wynosi na miejscu we Fryzji 440—500 kor., jałówki 350—400 kor., cielęcia około 200 kor., koszta transportu zaś 15—20 proc. Rolnicy zatem, którzyby w tem zakupnie pragnęli wziąć udział, zechcą najdalej do końca września br. do Komitetu Tow. rolniczego krakowskiego (ul. Basztowa l. 6) zgłosić ilość sztuk zakupić się mających i złożyć równocześnie do kasy Komitetu zaliczkę w wysokości: na każdą sztukę krowy 550 kor., jałówki 450 kor., cielęcia 250 kor., gdyż przy zakupnie trzeba będzie towar gotówką zapłacić.

Jeżeli liczba zgłoszonych sztuk nie dosięgnie 100 lub rząd odmówi podaniu o zezwolenie na import, ekspedycja do Fryzji nie przyjdzie do skutku i złożone zaliczki zostaną stronom zwrócone.

## Obrady w Portsmouth.

### Akcja Roosevelta.

**Londyn** 26 sierpuia. *Times* donosi: W liście do jednej z oficjalnych rosyjskich osobistości oświadczył prezydent Roosevelt, że Rosja nie powinna zapominać, iż została pobitą i że Japonja, cd niósłszy zwycięstwo, zasługuje na odszkodowanie za swoje straty. Roosevelt dał następnie wyraz zapatrywaniu, że poczynione przez Rosję koncesje nie mogą zadowolić Japonji. Prezydent jest więc zdania, że Rosja powinna przyjąć propozycje przedłożone przez Japończyków.

List Roosevelta wywołał wprost przeciwne wrażenie. Pojęto go w ten sposób, że Roosevelt stanął po stronie Japonji. List odszedł telegraficznie do Petersburga, gdzie podobne zrobił wrażenie. Odpowiedź, jaką przesłano Rooseveltowi, przeczy(!) jakoby Rosja została pobitą i podnosi, że Rosja uczyniła już wszelkie możliwe koncesje.

### Odszkodowanie za Sachalin.

**Paryż** 26 sierpnia. (Aj. Havasa) Według doniesień z Petersburga, suma, jakiej Japonja żąda za wykupno północnej części Sachalinu, dochodzi do 120 miljonów yenów t. j. do trzech miljardów franków.

### Sytuacja.

**Portsmouth** 26 sierpnia. (Doniesienie Biura Reutera). Zapewniają, że jeżeli pełnomocnicy nie otrzymają w międzyczasie świeżych instrukcji od swoich rządów, konferencja będzie odroczoną do poniedziałku albo do wtorku.

**Paryż** 26 sierpnia. *Matin* donosi z Portsmouth: Nadesłana z Petersburga odpowiedź w sprawie pojednawczej propozycji Roosevelta jest przychylną i otwiera drogę do dalszych rokowań. — Witte natomiast oświadcza, że nie otrzymał ponownej instrukcji. Sądzą, że konferencja będzie znów odroczoną.

Prof. Martens oświadczył ponownie sprawozdawcy, że zawarcie pokoju tylko wtedy będzie możliwem, gdy Japonja poczyni ustępstwa w obu ostatnich punktach.

**Londyn** 26 sierpnia. Korespondent *Daily Telegraph* donosi z Portsmouth: Twierdzą z całą pewnością, że konferencja pokojowa dzisiaj będzie zerwaną, a wojna dalej prowadzoną.

## Stan wojenny w Warszawie.

**Warszawa** 26 sierpnia. (W. A. T. K) Wszyscy niestali mieszkańcy Warszawy otrzymali rozkaz, aby **w przeciągu trzech dni opuścili miasto.** Wszyscy **pozbawieni pracy mają się wydalić natychmiast.**

**Warszawa** 26 sierpnia. (W. A. T. K.) Dzisiejszej nocy wywieszono czerwoną chorągiew na kominie fabryki Bormana i Szwedego. Zawezwane wojsko otoczyło fabrykę i przeprowadziło rewizję między robotnikami. Znaleziono broszury agitacyjne. Kilkanaście osób aresztowano, chorągiew zdjęto. Fabrykę zamknięto. Zatrudnieni w niej robotnicy, nie będący stałymi mieszkańcami Warszawy, otrzymali rozkaz natychmiastowego wyjazdu.

**Warszawa** 26 sierpnia. (W. A. T. K.) Żołnierz litewskiego pułku pchnął dzisiaj bagnetem przechodzącego ulicą 18-letniego żyda.

**Warszawa** 26 lipca. (W. A. T. K.) Policja aresztowała niejakiego Władysł. Guzowskiego, który przedstawiał się po Warszawie jako członek P. P. S. i na listy składkowe zbierał pieniądze.

### Terror.

**Warszawa** 26 sierpnia. (W. A. T. K.) W pobliżu miasta w lesie gromada złożona z kilkudziesięciu osób napadła na kupca Feiwla Winograda i obrabowała go z 400 rubli. Winograda znaleziono w rowie pokaleczonego. Woźnica ratował się ucieczką. Sprawców nie ujęto.

### Sprawy szkolne.

**Warszawa** 26 sierpnia. (W. A. T. K.) Do uniwersytetu warsz. wpłynęło do tej pory 200 podań o przyjęcie. Z tego wnioskują, że wykłady rozpoczną się.

Egzamina półroczne na politechnice mają się odbyć w czasie od 14 do 20 września.

**Lublin** 26 sierpnia. (W. A. T. K.) Rozpoczęto budowę gmachu dla szkoły handlowej, która ma być przekształcona na szkołę prywatną.

### Z Łodzi.

**Łódź** 26 sierpnia. (W. A. T. K.) W mieście spokój, strejk ustał.

### Wyrok za bunt marynarzy.

**Libawa** 26 sierpnia. Przed sądem wojennym stawało wczoraj 139 marynarzy floty wojennej z powodu buntu w czerwcu b. r. Sąd skazał 8 marynarzy na śmierć, uchwalił jednakże zamianę kary śmierci na 15 letnie roboty przymusowe; 19 oskarżonych skazano na 3—4 lat robót przymusowych, 35 skazano na lżejsze kary, 77 oskarżonych uwolniono.

## TELEGRAMY.

### Powstanie w kolonjach niemieckich.

**Berlin** 26 sierpnia. (Tel. wł.). Z Dares-Salaam donoszą, że powstanie w niemieckiej Afryce wschodniej z każdym dniem się szerzy.

**Berlin** 26 sierpnia. (Tel. wł.). W czwartek z z Kielu odpłynęły pierwsze posiłki do Afryki wschodniej. — Oddział złożony jest z 220 ludzi piechoty marynarki. Przybycie do Tryjestu nastąpi w dniu 27 bm.

### Francja i Marokko.

**Paryż** 26 sierpnia. *Petit Parisien* donosi z Toulonu, że tamtejsze władze armji lądowej i marynarki otrzymały poufną depeszę z poleceniem zarządzenia mobilizacji pułków kolonjalnych i kilku okrętów wojennych celem demonstracji u wybrzeży Marokka.

**Paryż** 26 sierpnia. Rada ministerjalna postanowiła odwołać z Fezu St. René Taillandiera, jeżeli sułtan nie udzieli niezwłocznej satysfakcji.

**Paryż** 26 sierpnia. *Petit Journal* donosi, że wojsko francuskie zajmie ewentualnie Uddę, jeżeli rząd marokkański nie zadośćuczyni Francji.

### Ruch strejkowy we Francji.

**Paryż** 26 sierpnia. 3000 robotników w arsenale marynarki w Lorient i 6000 w arsenale w Toulonie uchwaliło powrócić do pracy na podstawie rozstrzygnięcia ministerstwa marynarki, że zapłaty mają być podwyższone, a robotnikom odpowiednio do stopnia zręczności przyznawane będą premje.

### Obicie oficera przez żołnierzy.

**Paryż** 26 sierpnia. W miejscowości Chambery żołnierze 94 p. p. rzucili się na kapitana prowadzącego patrol, obalili go na ziemię, zakneblowali mu usta i wychłostali kijami. Towarzysze kapitana uwolnili go z rąk żołnierzy, których aresztowano.

### Z Bałkanu.

**Konstantynopol** 26 sierpnia. (Tel. wł.) Z wilajetu monastyrskiego donoszą, że dnia 16 b. m. przyszło do starcia z bandą bułgarską koło Ajtes w pobliżu Neveska. Ujęto pięciu Bułgarów, a także zabrano zapas bomb. W okręgu Ellassona żołnierze tureccy zastrzelili przywódcę greckiej bandy Zupa i dwóch jego towarzyszy. Dnia 17 bm. przyszło do walki z bandą grecką koło Rajova na południe od Monastyru; w starciu zginął jeden Grek. Żołnierze tureccy zabrali pewien zapas bomb i karabinów. Koło Kerepa przyszło do starcia między bandą bułgarską a serbską; zginęło pięciu Serbów.

### Zerwanie unji.

**Chrystjanja** 26 sierpnia. Jutro przed południem przedsięwziętem będzie równocześnie w szwedzkiej i norweskiej Radzie państwa mianowanie delegatów, celem załatwienia sprawy zerwania unji.

**Paryż** 26 sierpnia. (Tel. wł.) Zbiegły urzędnik bankowy, Galley, został aresztowany, w chwili wysiadania na ląd w Bahji.

**Belgrad** 26 sierpnia. Książę Aleksander, drugi syn królewski, wstępuje we wrześniu do rosyjskiego korpusu paziów.

**Osterbay** 26 sierpnia. Prezydent Roosevelt udał się wczoraj na pokład łodzi podmorskiej »Plunger« i razem z załogą był obecnym przy kilkakrotnem zanurzaniu łodzi. Jedno zanurzenie trwało 50 minut.

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

# Ostrzeżenie!

**Wobec naśladownictw naszych maszyn do szycia** wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez **firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera,** lub też **ulepszone Singera,** zwracamy uwagę, **że wyroby te nie są oryginalnymi Singera maszynami do szycia,** oraz że nie **pochodzą z naszej fabryki.**

*Światowo znane oryg.* **SINGERA** maszyny do szycia *nabyć można li tylko w naszych składach;* kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla pobałamucenia kupującego 351

**Singer Comp Tow. Akc. Maszyn do szycia**

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Wolnica 11.

**Kraków** *ul. Szpitalna 40,* naprzeciw teatru miejsk. *Kazimierz, ul. Wolnica 11.*

**Filie Zachodniej Galicyi:**

*Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: Wałowa 13. Rzeszów: ul. Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: ul. Jagiellońsk.*

**Filie na Szlązku austr.:**

**Bielsko: ul. Kolejowa 2. Freiwaldau: Rudolfsplaz 170. Cieszyn: ul. Stefanii 38. Opawa: Speergasse 5.**

---

Rządowo uprawniona

**Fabry a wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych**

pod firmą

**K. RZĄCA I CHMURSKI**

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

**Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,**

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo.

---

# Wyprawy dla młodzieży szkolnej

**otrzymał w wielkim wyborze i poleca**

**Kazimierz Niesiołowski,**

***Kraków, Sukiennice l. 24—25.***

1720 0 Ceny bardzo niskie.

---

# OSTRZEŻENIE.

Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą a w rzeczywistości są licho wykończone i liczą na naiwnych odbiorców. 1731 0

**Uwie!** Kto chce mieć ubranie eleganckie, lub palto modne, trwałe, dobrze dopasowane za przystępną cenę z całą odpowiedzialnością na czas umówiony wykończone niech zamówi u

**Zygmunta Chilli** krawca w Krakowie Wielopole 3.

Wypożycza się fraki i anglezy. Na prowincye wszel. zamów. uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

Na składzie materyały krajowe i angielskie wypożycza fraki i anglezy zamówienia przyjmuję o parę złr. taniej jak wszędzie.

---

Pierwszy i najstarszy w Galicyi

c. k. rządowo uprawniony **Zakład naukowy**

przysposobiający do służby wojskowej,

c. k. emeryt. rotmistrza **A. Kornbergera i K. Mocheniego**

**w Krakowie ul. Stachowskiego L. 15, „Willa Wanda", we Lwowie ul. Miłkowskiego L. 2.**

Nowe kursa rozpoczynają się: **do egzaminu inteligencyjnego i nauki prywatnej do wszystkich klas szkół średnich 1 września, do egzaminu kadeckiego 1 października.**

Najlepsze siły nauczycielskie. Wyśmienite rezultaty egzaminacyjne, w żadnym innym podobnym instytucie dotąd nieosiągnięte. Liczne uznania i podziękowania od rodziców i opiekunów byłych uczniów Zakładu. 1662 5

**Pensyonat** urządzony według wszelkich wymogów hygieny i zostaje pod ścisłym nadzorem pedagogicznym. Konwersacya niemiecka. Szkoła szermierki, nauka języków.

Ceny niskie. Prospekty franco i bezpłatnie.

---

**Pokój** elegancko umeblowany z całodziennym utrzymaniem i obsługą, jest do wynajęcia dla jednej osób. Ul. Zwierzyniecka II piętro. 1687 3

---

**Kamienica III piętr.**

z pięknym widokiem w najzdrowszej części miasta poł żona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela, **Krowoderska 37.** 1694 3

---

Wyższa

# SZKOŁA HANDLOWA

## w Krakowie

z prawem publiczności i jednorocznej służby wojsk. (rozp. c. k. Minist. wyzn. i ośw. z dnia 19 maja L. 9597 i rozp. c. k. Minist. obrony kraj. z dnia 19 listopada 1901 r. L. 39920 II.). przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych.

Szkoła ma 4-letni program nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III kl. wydziałowa, z postępem co najmniej dobrym z języka wykładowego, historyi i geografii, historyi naturalnej, fizyki i arytmetyki, i z egzaminem wstępnym z języka polskiego, rachunków i algebry.

Z wyższą szkołą handlową połączona jest szkoła handlowa uzupełniająca, której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy tej szkoły obejmuje trzy lata nauki (popołudniowej codziennie od 2—4). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli a) piątą klasę ludową, lub b) naukę w ogólnej szkole uzupełniającej, lub c) przy egzaminie wstępnym okażą wiadomości odpowiadające warunkowi a) lub b).

Wpisy do obu szkół odbędą się w dnie 25—30 czerwca i od 1—5 września b. r. od godziny 9-tej do 11-tej rano. 1569 2

**Ul. Sienna l. 16 I p.**

---

# OGŁOSZENIE.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty:**

I. **ziemne murarskie i pomocnicze,**
II. **ciesielskie,**
III. **kamieniarskie,**
IV. **blacharskie,**
V. **dekarskie**
VI. **kowalskie** (dostawę ankier)

do budowy 2-óch szkół mianowicie:

Szkoły wydziałowej przy ul. Kapucyńskiej i „ posplitej „ „ Loretańskiej;

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze Architekty, miejs. (ulica Basztowa 27, II. p.) gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wzór oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4-go września 1905 o godzinie 12 w południe w Budownictwie miejskiem.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1905.

1732 3 Prezydent miasta w z. ***Chyliński.***

---

**Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż**

**magazyn swój krawiecki**

przeniosłem z ulicy Florjańskiej l. 32, na ulicę **św. Anny l. 5.** Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności. 1453 12

Z poważaniem:

**A. Sadowski i Syn,** ul. św. Anny 5.

---

**Pracownia artystyczna**

**pozłotniczo-rzeźbiarska**

**Leona Wiadrowskiego**

**przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye tak w robotach salonowych, jak i kościelnych.** — Wyrabia w różnych stylach ramy rzeźbione, złocone, oksydowane i czarne, **ozdoby sufitowe, oraz do drzwi i gzemsów, jako też i mebli.** 1475 10

---

L. 72670 905
B.

# Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa, rozpisuje niniejszem publiczną ofertową licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ulicach: Ambrożego Grabowskiego, Biskupiej, Wąskiej, Szewskiej, Topolowej, Krakowskiej, Lubomirskich, i na Wenecyi. — Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na **dzień 2 września 1905 o godz. 12 w południe** w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadyum wynosi 500 koron.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany można przeglądać w Budownictwie miejskiem, gdzie również wykaz robót objętych licytacyą otrzymać można.

***Magistrat król. stoł. miasta Krakowa.***

Kraków dnia 25 sierpnia 1905

1718 1 *Prezydent miasta w z.* ***Chyliński.***

---

# SKLEP

istniejący od kilkudziesięciu lat mieszany z trafiką jest do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość ul. Grzegórzki l. 3 w trafice. 1674 3

---

# MIESZKANIE

**dla pp. studentów**

z klas niższych wraz z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska. Fortepian w domu. Wiadomość Kraków, Długa l. 24 III p. drzwi na prawo. 1642 4 ***Teresa Kubalska.***

---

# Salon mód „IRIS"

**Maryi Romaniszyn**

***przy ul. Wiślnej l. 2***

poleca 1533 44

**najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd.**

**Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.**

---

# LAKIER

**do tablic szkolnych**

CZARNY, MATOWY

**wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie mor.**

i z innych fabryk.

**Gąbki** 1301 5

**do tablic szkolnych**

**Kredę w laseczkach**

**do tablic szkolnych**

polecają najtaniej

**Reim i Spółka**

*Linia A-B, Kraków, Rynek 37.*

---

Już wyszedł

# wykaz mieszkań studenckich.

Do nabycia w redakcyi **„Informatora" Kraków, Szpitalna 34.** 1701 0

---

**Miód Pszczelny** **lipcowy, tegoroczny, patokę,**

bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 kor. Miód pitny** w szklankach i gąsiorkach po 5 klg., **również z opłatą poczty za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich** 1589 0

**Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach**

poczta Siemikowce.

---

Najlepsze hygieniczne paryskie

**TOWARY GUMOWE**

DO CELÓW SANITARNYCH

polecają 3184

**Reim i Spółka**

*Rynek 37, Kraków, Linia A-B.*

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

---




**Najlepsza i najsmaczniejsza**

***herbata.***

SKŁAD w KRAKOWIE:

***Leon Sykutowski*** **Szewska 21.**

1548 0

---

**Pozbywa się piegów,**

kto używa kremu **„Metamorfoza!"** do tego celu służą również pretwory ogórkowe Balassa, tabletki boraksowe o nader wykwintnem zapachu, boraks cesarski, 76 oraz różne inne preparaty, poleca

**skład aptecz. mag. far.**

**Jad. Klemensiewicz**

***Kraków Karmelicka 15.***

---

**OBRAZY olejne i rodzajowe**

po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

**E. Leichta w Krakowie**

*ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej*

---

**Młodym i starszym mężczyznom**

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o

*zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,*

jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczk. poczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

*Farby olejne*
do użycia gotowe szybko schnące do pomalowania schodów, okien, podłóg,
GLAZURAA BURSZTYNOWA i LAKIERY DO PODŁOG
ze znanych firm: L. Marx'a, i D. Fritze'go jak również i z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie. MASA FRANCUSKA i WOSKOWA do podłóg.
FARBY SPIRYTUSOWO-LAKIEROWE, „LINOLEUM" do podłóg.
LAKIERY, PASTY i KREMY do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików. FARBY do farbowania materyi i piór.
Lakiery na kapelusze.
WYROBY SZCZOTKARSKIE.

**Lawn-tenuis, Rakiety i buciki tennisowe, Krokiety, Kule, Kręgle, Przyrządy** ogrodowe, **Huśtawki, Balony i piłki** gumowe, **HAMAKI PRZYBORY** do rybołowstwa.

# Reim i Spółka
## Rynek 37. Kraków Linia A.-B.
*polecają po cenach najtańszych*

**Proszek** „Andela" i „Zacherlin" Papier. Lep. Siatki na okna przeciw muchom, Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały **przeciw molom Nowość „Ting-Ting"** tynktura na pluskwy, Rapidol do czyszczenia metali

*Nowość »Hydrolin«*
preparat przeciw kaszlowi, dozwala zamiatanie bez tworzenia kurzu, jest praktyczniejszy od olejn, bo nie robi tłustych plam na ubraniu i daje się wodą rozpuścić.
FARBY DO FASAD firmy Kronsteinera.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Antimeruliun, Carbolineum, Exicator, „Pinol" środek do tępienia grzybów, Tektury smołowe do pokrywania dachów, Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na dachy.
Spluwaczki hygieniczne metalowe, papierowe sztuka 6 hal.
Środki do wywabiania plam z sukien.
Płaszcze gumowe, Pończochy gumowe, Płachty nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

---

Za nadesłaniem przekazem kwoty **2 kor. 40 hal.**
# Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego
*w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)*, otrzymuje się odwrotną pocztą franko.
## Najmniejszą książeczkę
*do modlitwy* 7/5 centymetrów p. t.:
**Książeczka miniaturowa** przez *O. S. B. Tow. Jez.*
Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.
Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.
Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Założony w r. 1872
**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski**
# BRACI TREMBECKICH
przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

# Północno Niem. Lloyd,
*(Norddeutscher Lloyd)*
**Generalna Agentura dla Galicyi**
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



**Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.**
DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
**(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.**
**Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.**
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:
**Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu**
***we Lwowie, ul. Grodecka 93.***
Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

# INSTALACJE i BLACHARSTWO
**Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia,**
ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektrycz. i t. d., wykonuje fachowo, praktycznie i tanio, konces. firma: 1256 15
Kraków, **Julian Tokar** św. Jana 10 (Grand Hotel).

# WODOCIĄGI
wiercenia studzien, ustawianie pomp pralnie, łaźnie, suszące i t. d.
*urządzają*
**Chylewski, Hruby i Sp.**
Lwów, Kopernika 15a. Tel. 534.
Ogrzewania centralne, Oświetlenie, Motory i wszelkie urządzenia mechaniczne.
Adres telegr. CHYLEWSKI, Lwów. — Kosztorysy bezpłatne
Reprezentacya w Krakowie: *Jan Kaczyński, ul. Szewska l. 23, I. piętro.* 1494 20

# „ZORZA"
## Zakład reprodukcyi artystycznej
***Adres: Kraków ul. św. Krzyża 7, Nr. tel. 638.***
dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografi reprodukcyjnej, druku trójbarw., fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism ilustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, conników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym pracom zagranicznym.
Długoletnie studya fachowe i doświadczenia nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań. 1448 0

# Ostrzeżenie przed bałamuctwem!



Ponieważ firma: Singer Co, dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłasza, jakoby maszyny do szycia, nabywane w krajowych składach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej starszych systemów, oświadczam, że—jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosji z d. 29/2 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z 5/1 1901-wyr. sądu najw. w Lipsku z 12/11 1901 i t. d. D. R. A. 1541, wyrok sądu w Berlinie w 5/1 1901 i t. d. firma Singer Co nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia według konstrukcji wynalezionej przez zmarłego Izaaka M. Singera a poprawionej przez innych mechaników **mogą wyrabiać i wyrabiają fabryki całego świata.** Nadto udowodniono, że fabrykaty innych firm **pod względem ogólnej doskonałości kilkakrotnie przewyższają** t. zw. **„oryginalne Singera" maszyny.** bo pierwsze są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w użyciu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera" maszyny, mogąc sporządzać lepsze, z najnowszemi udoskonaleniami. To jest jasnem, jak słońce i nawet dla najnaiwniejszego zupełnie zrozumiałem.
**Prawdziwie dobrą maszynę nabyć można tylko w największym w kraju składzie maszyn do szycia i haftu** pod firmą
**R. PAWŁOWSKI**
dawniej
J. IWANICKI
Kraków, Rynek L. 18
Cennik rozsyła się darmo i opłatnie
Dostawca c. k. urzędników państwowych

**Zakład kamieniarsko rzeźbiarski**
pod zarządem
# JÓZEFA KULESZY
**naprzeciw cmentarza krakowskiego**
posiada na składzie wielki wybór gotowych **pomników z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru.** Podejmuje się wykonania **grobowców**, tak w miejscu, jak i na prowincji, według własnych lub dostarczonych rysunków.

# Zmiana lokalu!!
Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłem z ul. Grodzkiej swój 1681 3
## skład wódek i likierów *z parowej fabryki*
na przeciwną stronę l. 43, do obszerniejszego obecnie lokalu, polecając nadal **znakomite nalewki owocowe, rumy, koniaki i t. d. piwo okocimskie, wina, przekąski zimne i gorące, oraz pokój elegancko urządzony do śniadań.**
Z poważaniem
**Wincenty Gawlas.**

# Wyrób domow
**„Tymator"** spirytus zioło wyśmienity ś dek przeciw darciu stawów w góle przeciw reumatyzmowi flasz. 2 K. 172
**„Ahillówka"** wyborna w ziołowa żoł kowa 1 fl. 1/2 litr. 1 K.
**„Wyskok szpilkowy"** do odśwież. powietrza w m szkaniu 1 fl. 2 K.
wysyła za zaliczką: *Emil Jarosz kisz p. Czerniowce,*

# Pomocnik fryzyerski
kat. młody, porządny, zdol ewent po wyzwoleniu, znaj zaraz stałe miejsce u 172
***Fr. Kołodziejczyk*** w Kętach, rynek 193.

# Poszukuję 2 chłopcó
zamiejscowych wyżej lat do praktyki piekarskiej. W doniość: **St. Długoszewski, Półw** Zwierzyniec 39. 172

# POSADY
werkmistrza, bahnmistrzów, ka listów, 35 konduktorów, strażni i wiele innych przy kolei oraz 2 urzędników gosp., 2 gajowych, portiera, 2 magazynierów, 2 keln (1 płatniczy), 3 ogrodników, 2 sł cych, 1 elektrotechnika, 3 monter 2 maszynistów, 4 ślusarzy, 3 h 2 kotlarzy, 2 młynarzy, 4 charki, oraz i wiele innych wsk **Filia austo-węg. Oznajmiciela wolnych Cieszyn ul. Kolejowa l.**
Odp. za dołączeniem marki li

# Panienkę
z dobrego domu 10 do 12 letn mie na stancyę pewna inteli wdowa za bardzo przystępną aby nie być tak samą w obsz swoim pomieszkaniu. A. W. gata l. 11 I p. drzwi na prawo. 1

# Francuska
młoda potrzebna do udzielania cyi. Pijarska 5 mieszkanie 6 od

# 8 klasowa
niemiecka wyższa szkoła żeńska z prawa blicznem z kursem dopełniającym i pens
**Ludm. Tschapkow**
w Krakowie, ul. Kanonicza l. 1
Języki: niemiecki, polski, fr i angielski. Wpisy począw 31 sierpnia. — Rozpoczęcie n września.

W obywatelskim domu przyjmuję
# studentó
na mieszkanie z nadzorem ukach i konwersacyą nie w domu. Bliższa wiadom ul. Gertrudy 11 II. p. na prawo.

# Dla PP. Studentów
mieszkanie w domu intelig z całem utrzymaniem, opieka z bieżą. Floryańska l. 1 domość u dozorcy domu.

Wydawca Dr. Antoni Bea Redaktor odpowiedzialny Grzywiński. W Drukarni » Narodu« w Krakowie, pod rządem S. Szembeka.